

Chłopiec z warszawskiego getta

26 kwietnia 2012

To najprawdopodobniej najbardziej rozpoznawalne i pamiętne ze wszystkich zdjęcie holokaustu: przestraszony i o najwyraźniej przesądzonym losie mały chłopiec z podniesionymi rękoma, stojący z innymi Żydami z warszawskiego getta pod nadzorem uzbrojonego niemieckiego żołnierza.

Ta fotografia, być może najbardziej znany obraz holokaustu, ukazuje 7-letniego Tsvi Nussbauma z podniesionymi rękoma w Warszawie w 1943 r. Po wojnie Nussbaum wyjechał do Izraela a następnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował jako lekarz w Nowym Jorku.

W niedawnym eseju Erwin Knoll, redaktor wpływowego miesięcznika „The Progressive”, trafnie podsumowuje powszechny odbiór tego zdjęcia:

“To fotografia, która zaczęła symbolizować holokaust: mały żydowski chłopiec z przybitym wystraszonym wzrokiem i podniesionymi do góry rękoma, otoczony przez nazistowskich żołnierzy. To ostatnia łapanka Żydów przeznaczonych do egzekucji podczas powstania w getcie warszawskim w 1943 r. W tle można zobaczyć więcej Żydów z podniesionymi rękami. Wpatrując się w to zdjęcie wiemy, że wkrótce wszyscy zginą. Fotografia pojawia się w archiwach i na wystawach, w artykułach magazynów i gazet dotyczących holokaustu, w telewizyjnych filmach dokumentalnych i książkach do historii. Do tej pory widziałem ją setki razy...”

To zdjęcie jest jednym z kilku tuzinów fotografii włączonych do oficjalnego raportu SS odnośnie akcji niemieckiej policji z kwietnia-maja 1943 r. przeciwko warszawskiemu gettu. Przez dekady od zakończenia wojny zostało powielone miliony razy w niezliczonych książkach, magazynach i filmach, służąc za

swojego rodzaju ilustrację holokaustu „na każdą okazję”. Jej powiększenia pojawiały się na wystawach i ekspozycjach dotyczących holokaustu w krajach całego świata.

Milionom ludzi pozwolono wierzyć, że oszołomiony chłopiec na tej przejmującej fotografii został zamordowany wkrótce po uwiecznieniu tego pamiętnego obrazu na kliszy. „Fotografia rozdziera serce”, skomentowało „Washington Post”, „ponieważ wydaje się, że chłopiec, podobnie jak miliony Żydów i innych, zginie z rąk nazistów”.

W reklamie zbioru sensacyjnych książek o holokauście z 1979 r. opublikowanej w przodującym amerykańskim tygodniku, zdjęcie to pojawia się z podpisem:

„Nazywał się Arthur Chmioletak. W maju tego roku skończyłby 42 lata, ale został zagazowany w nazistowskim obozie koncentracyjnym jeszcze zanim skończył 10 lat. Dlaczego? Ponieważ był „niepożądany”, był chwastem w ogrodzie perfekcyjnych aryjskich kwiatów Hitlera. Po prostu jeden z ponad 6 milionów, którzy musieli zostać wyeliminowani...”

Tsvi Nussbaum w 1982 r.

W Niemczech powszechnie wykorzystywany szkolny podręcznik opisuje to zdjęcie młodemu czytelnikom tymi słowami: „Warszawa, maj 1943 r.: zniszczenie żydowskiego getta i deportacja jego mieszkańców na zagazowanie do obozu w Treblince”.

Jednakże w przeciwieństwie do legendy, „chłopiec z getta” nie został zabity. Przeżył wojenne internowanie w Warszawie i w niemieckim obozie koncentracyjnym.

Kilka dekad po uwiecznieniu na zdjęciu nowojorski lekarz, Tsvi C. Nussbaum, ujawnił, że to on był chłopcem na słynnej fotografii. „Pamiętam, że przede mną stał żołnierz, który rozkazał mi, abym podniósł ręce do góry”, wspominał później Nussbaum. Po interwencji jego wuja, 7-letniemu chłopcu pozwolono dołączyć do reszty rodziny. Razem z krewnymi młody

Nussbaum został deportowany z Warszawy w 1943 r. do obozu Bergen-Belsen w zachodnich Niemczech. Po wyzwoleniu pod koniec wojny wyjechał do Izraela, skąd wyemigrował w 1953 r. do Stanów Zjednoczonych. W 1990 r. mieszkał w Rockland County w stanie Nowy Jork.

Historia Nussbauma wytrzymała krytyczne analizy i nawet dekady później wciąż jest on uderzająco podobny do chłopca na fotografii.

Żydowscy historycy holokaustu, „którzy przez długi czas uważali to zdjęcie za rodzaj świętego dokumentu”, nie byli uszczęśliwieni objawieniem Nussbauma, relacjonował „The New York Times”, ponieważ byli „przekonani, że symboliczna moc fotografii zostałaby umniejszona, gdyby uwieczniony na niej chłopiec przeżył”. Sam Nussbaum był zaskoczony takimi obawami. „Nigdy nie zdawałem sobie sprawy, że wszyscy pokładają wagę 6-milionów Żydów w tym zdjęciu”, powiedział. „Dla mnie był to incydent, w którym uczestniczyłem, to wszystko”.

Dr Lucjan Dobroszycki z Instytutu Yivo, żydowskiego centrum historycznego w Nowym Jorku, ostrzegł, że „ta wspaniała fotografia najtragiczniejszego wydarzenia holokaustu wymaga większego poziomu odpowiedzialności od historyków niż jakakolwiek inna. Jest zbyt święta, by pozwolić ludziom robić z nią, co chcą”. Innymi słowy Dobroszycki zasugerował, że nie wolno pozwolić, by prawda historyczna pomniejszyła emocjonalne oddziaływanie i użyteczność zdjęcia.

Powszechnie postrzegana jako jeden z najbardziej emocjonalnie wpływowych obrazów, fotografia ta jest w rzeczy samej mówiącym dowodem na tragiczny los europejskich Żydów podczas II wojny światowej, lecz w sposób nieco inny, niż wielu w to wierzy.

Autor: Mark Weber

Źródło oryginalne: www.ihr.org

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](http://StopSyjonizmowi.pl)